

BIBLIOTECZKA POLSKIEJ Y.M.C.A. WE FRANCJI

SERIA I. HISTORIA

Dr. Olgierd Zdrojewski

PAMIĄTKI
POLSKIE
W PARYŻU



PARYŻ 1946

BIBLIOTEKA POLSKA Y.M.C.A. WE FRANCJI

DR. TADEUSZ ŻEBIŃSKI

PAMIĄTKI
POLSKIE
W PARYŻU

WLASNOSC
POLSKIEJ Y. M. C. A.
WE FRANCJI

BIBLIOTECZKA POLSKIEJ Y.M.C.A. WE FRANCJI



Dr. OLGIERD ZDROJEWSKI

PAMIĄTKI
POLSKIE
W PARYŻU



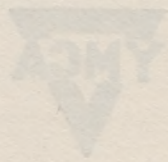
P A R Y Ż

♦ 1 9 4 6

BIBLIOTEKA POLSKA Y.M.C.A. WE FRANKFURCIE

DR. OGIERD ZDROJEWSKI

PAMIĄTKI
POLSKIE
W PARYŻU



BIBLIOTEKA
UNIWERSYTECKA
w Torynie

1385773

I.

W szarym i codziennym życiu emigranta wojennego, Polak, który znajduje się dziś w Paryżu, napotyka prawie co chwila na pamiątki polskie «na paryskim bruku». Było i jest tu nas zawsze dużo, wgrzyźliśmy się mocno w życie stolicy Francji i zostawiliśmy na nim ślady. W chwili obecnej znajduje się w Paryżu (nie licząc wojska) 60.000 obywateli posiadających paszporty polskie. Paryż stanowi trzecie co do wielkości centrum grupujące Polaków we Francji po departamentach Pas-de-Calais i Nord. Rozrzuceni jesteśmy po wszystkich dzielnicach Paryża, choć największa biedota obrała sobie za siedzibę dzielnicę St. Paul i tu gnieździ się w starych ponurych mieszkankach. W pobliżu tej dzielnicy na wyspie św. Ludwika i dookoła tej wyspy znajduje się najwięcej polskich pamiątek.

Skąd wzięły się te pamiątki? Wiemy dobrze, jak często historia Polski wiązała się z historią Francji. Nie jest rzeczą możliwą streścić tu dzieje stosunków polsko-francuskich. Wystarczy wspomnieć, iż stanowimy rzadki w historii przykład dwóch krajów, które nigdy między sobą nie prowadziły wojny. Mielśmy wspólnego króla, był nim Henryk III Valois zwany w Polsce Henrykiem Walezym. Nie przyniósł coprawda Polsce wielkiej chwały, po kilkunastu tygodniach panowania uciekł bowiem nocą z Polski, ale i Francji również wielkiej sławy nie przyniósł. Dwie królowe polskie były z pochodzenia Francuzkami: Maria Luiza Gonzaga, żona Jana Kazimierza i Marie de la Grange d'Arquien, słynna królowa Marysiénka, żona Jana III Sobieskiego. Mielśmy również Polkę na tronie Francji; była nią Maria Leszczyń-

ska — żona Ludwika XV. Najbardziej wreszcie zajął się stosunki polsko-francuskie w okresie wojen napoleońskich i podczas licznych kolejnych emigracji polskich, jakie nastąpiły w toku dziewiętnastego wieku. Będzie o nich mowa z okazji omawiania pamiątek polskich z okresu XIX stulecia.

Przykro jest stwierdzić, iż Polacy zamieszkali od wielu lat w Paryżu, często nie znają zabytków polskich tego miasta nawet najbardziej wartościowych. Usprawiedliwienie częściowe znajduje się w fakcie, iż nie istnieje do tej pory żadne opracowanie zbiorowe dotyczące pamiątek polskich w Paryżu, żaden przewodnik po «polskim» Paryżu. Ukazało się co prawda w różnych okresach czasu kilka artykułów i opracowań częściowych, jak np. katalog dzieł sztuki dotyczących ks. Józefa Poniatowskiego, które jednak nie wypełniają luki. To też z konieczności lista zabytków polskich zawarta w niniejszej pracy jest niepełna. Zaslugą jej ewentualnych czytelników będzie znaleźć i wskazać jeszcze takie pamiątki narodowe, które zostały w niej opuszczone.

Przedmiotem tego opracowania będą jedynie pamiątki w Paryżu. Wiele jednak zabytków polskich znajduje się we Francji poza Paryżem. Co do nich również nie istnieje żadne opracowanie, choć są to często dzieła sztuki godne zainteresowania. Samo miasto Nancy z jego pamiątkami po królu Stanisławie Leszczyńskim powinno być przedmiotem oddzielnej pracy. Innym przykładem może być Dijon, gdzie znajduje się np. płyta nagrobkowa rycerza polskiego Władysława Białego, księcia Kujawskiego z roku 1388 lub pomnik pułkownika polskiego Hauke-Bossaka poległego za Francję w wojnie francusko-pruskiej z roku 1870. A są to tylko nieliczne przykłady.

Nie będą przedmiotem tego opracowania dzieła artystów narodowości lub pochodzenia polskiego, które nie mają bezpośredniego związku z Polską. Paryż, ta stolica sztuki, przyciągał zawsze artystów ze wszystkich stron świata. Nic też dziwnego, że wśród nich znalazło się dużo Polaków. Do dziś dnia w kawiarni na Montparnassie, tej dzielnicy artystów, język polski jest tym językiem

cudzoziemskim, który się najczęściej słyszy. Aby zacytować kilka przykładów, wspomnieć trzeba o grawerze polskim Janie Ziarnko (Jean le Grain), bardzo popularnym w Paryżu w pierwszych latach XVII wieku. Drzeworyty Ziarnki do dziś dnia są bardzo poszukiwane przez zbieraczy. W XVIII wieku przypomnieć należy, iż nadwornym malarz królowej Marii Antoniny — żony Ludwika XVI nazywał się Kucharski. W XIX wieku żyje w Paryżu m. in. nasz Rodakowski, obrazy jego są w Luwrze, jest również trzech braci Oleszczyńskich rzeźbiarzy. Wreszcie w XX wieku mamy rzeźbiarza Pawła Landowskiego pochodzenia polskiego. Na podwórzu zewnętrznym Luwru między pomnikiem Gambetty a pomnikiem Lafayette'a znajduje się jedna z jego rzeźb: Synowie Kaina. W roku 1940 opłakiwaliśmy w Paryżu zgon wielkiej malarki Olgi Boznańskiej.

Zabytki polskie w Paryżu omówione będą chronologicznie.

2.

XV wiek

Najstarszą chyba pamiątką jest zegar ścienny z herbami Polski i Litwy na wieży zegarowej Pałacu Sprawiedliwości na wyspie Cite. Jest to wieża narożna najbliższa mostu au Change. Może on być uważany za najstarszy zegar publiczny we Francji, datuje się bowiem z XIV wieku, a w obecnej swej postaci został przebudowany w roku 1585. Składa się z tarczy zegarowej kolorowej, po obu stronach której znajdują się dwie rzeźby — dwie postacie kobiece wyobrażające Prawo i Sprawiedliwość, dłuta znanego rzeźbiarza francuskiego Germain Pilon. Pod zegarem napis łaciński następującej treści: Maszyna ta, która akuratnie czas znaczy, ostrzega, iż pilnować należy praw i sprawiedliwości. Nad tarczą zegarową wreszcie, w otoczeniu dekoracji, widnieją na dwóch tarczach herbowych — herby Burbonów na jednej (trzy lilie) i herby Polski i Litwy na drugiej (Orzeł i Pogoń).

Zegar ten kazał wybudować król Polski i Francji, Henryk Walezy (Henri III Valois), który był królem polskim w roku 1574 i przestał nim być w sposób bardzo mało chwalebny, uciekł bowiem w nocy z Wawelu. Jednakże pomimo tej ucieczki uważał się jeszcze przez wiele lat za króla polskiego, budując bowiem zegar w roku 1585, polecił na nim umieścić herby Polski i Litwy.

Po tymże Henryku Walezym mamy kilka pamiątek w muzeum Cluny (obecnie zamknięte), między innymi łańcuch orderu Św. Ducha, ustanowionego przez tego króla w roku 1579, ozdobiony orłami polskimi.

3.

XVII wiek

Polską pamiątką z tego okresu jest grób króla polskiego Jana Kazimierza, który znajduje się w kościele St. Germain-des-Pres przy bulwarze St. Germain. Niestety ten król zrzekł się korony polskiej po potopie szwedzkim w roku 1668 i przybył do Francji, kraju, który był ojczyzną jego żony, zmarłej jeszcze przed nim Marii Luizy Gonzaga, księżniczki Nevers. Król francuski Ludwik XV ofiarował byłemu królowi polskiemu dwa opactwa St. Germain-des-Pres w Paryżu (a raczej pod Paryżem, ponieważ w tym czasie miasto tak daleko nie sięgało) i St. Martin w Nevers. Jan Kazimierz przywdział suknię zakonną i zamieszkiwał do śmierci (1672) w pobliżu opactwa przy ul. Jacob nr. 11 w domu, który istnieje do dziś dnia i który jest połączony specjalnym przejściem z kościołem.

Opactwo St. Germain-des-Pres jest jednym z najstarszych opactw Francji, założone zostało bowiem w roku 543. Jednym z wielkich poprzedników Jana Kazimierza był król francuski Hugo Capet. Sam kościół jest rzadkim zabytkiem stylu romańskiego w Paryżu. Najstarsze jego części datują się z XI wieku. Grób króla polskiego znajduje się w jednej z kaplic lewej nawy bocznej. Wystawiony w roku 1674 jest on dziełem rzeźbiarza francu-

skich, braci Baltazara i Kaspra Marcy. Wykonany jest z marmuru. Król Jan Kazimierz klęczy w płaszczu koronacyjnym i gestem, może nieco teatralnym oddaje koronę i berło królewskie trzymane w lewej ręce. U stóp jego leżą insygnia królewskie, zbroja i części uzbrojenia rycerskiego. Jest to moment, gdy król zrzeka się tronu i ofiaruje się Bogu. Napis łaciński opiewa losy panowania króla. Poniżej znajduje się płaskorzeźba z brązu dłuta rzeźbiarza J. Thibaut, która wyobraża bitwę pod Beresteczkiem. Widzimy na niej króla jadącego konno do ataku na czele husarii polskiej przeciwko Turkom. Całość znajduje się w niszy przysłoniętej kotarą z żółto-brązowego marmuru.

Pomnik został odrestaurowany w postaci opisanej powyżej w roku 1824. W paryskich archiwach państwowych znajdujemy trzy kolejne projekty pomnika z XVII wieku, które różnią się bardzo od stanu obecnego. Pomnik był uzupełniony przez sarkofag marmurowy, dwie postacie niewolników tureckich po obu stronach sarkofagu oraz dwie postacie aniołów umieszczone w górnej części pomnika. Całość została rozrzucona i częściowo zdruzgotana w czasie Rewolucji Francuskiej w roku 1795. To też pomnik został odrestaurowany jedynie z tych części, które udało się uratować.

4.

Z tego samego stulecia mamy bardzo ciekawe pamiątki po królu Janie III Sobieskim. Ale przed tym wspomnieć należy o ojcu króla Jakubie Sobieskim, który przebywał w Paryżu w roku 1610. Moda wysyłania młodzieży polskiej do Paryża «na studia» lub «żeby się wyszumić» istniała od dawien dawna. Jakub Sobieski tym różnił się od współczesnej mu młodzieży, że pozostawił pamiątki ze swego pobytu w Paryżu. Pamiątki te czekały długo na wydawcę, wyszły bowiem drukiem w Poznaniu dopiero w początku XX wieku. Stanowią one jakby jeszcze jedną polską pamiątkę z Paryża, dają bowiem obraz stolicy Francji z początku XVII wieku, widzianej oczyma cudzoziemca.

Jakub Sobieski trafił źle do Paryża ; przyjechał bo-

wiem w tym samym dniu, w którym Ravailiac zamordował króla Henryki IV. Król był bardzo kochany przez lud Paryża i w dzielnicy, gdzie miało miejsce zabójstwo, to jest w dzielnicy hal, wybuchły zamieszki. Jak to się często we Francji zdarza, zaczęto mówić, że jakiś cudzoziemiec był mordercą. Wyobraźmy sobie teraz naszego Polaka, spacerującego w kontuszu i z ogoloną po szlachecku czupryną po wąskich i przeludnionych uliczkach ówczesnego Paryża. Fakt jest, że kumoszki z hal już się zaczynały porządnie do niego dobierać i nie wiadomo, jakby sprawa się zakończyła, gdyby nie interwencja arcybiskupa Paryża, który przysłał specjalnie karocę, aby Sobieskiego w całości do domu odstawić. Nasz bohater zresztą przez trzy dni po tym z domu nie wychodził.

Pamiętniki opisują dalej egzekucję publiczną Ravailiaca, która miała miejsce na placu Greve (dziś place de l'Hotel de Ville), gdzie tracono zawsze publicznie przestępców. Morderca króla zginął w strasznych męczarniach: zadawano mu rany, które zalewano roztopionym ołowiem, palono mu żywcem rękę i t. p., wreszcie rozszarpano go końmi. Sobieski asystował przy egzekucji, przyglądał się tym wszystkim wymyślnym mękom, wreszcie nie wytrzymał i pobił jakiegoś Francuza, który z zachwytem przyglądał się temu bezpłatnemu przedstawieniu.

Anegdota powyższa, choć nie ma może bezpośrednio związku z tematem, jest o tyle pożyteczną, że stanowić może niezgorszą odpowiedź tym, którzy wychwalają wyższość kultury i cywilizacji zachodnio-europejskiej nad polską i opowiadają, jak to u nas wilki chodzą po ulicach.

Innego rodzaju pamiątki zachowały się w Paryżu po Janie III Sobieskim. Znajdują się one w Luwrze*) i mają związek ze słynnym zwycięstwem Jana III pod Wierniem przeciwko Turkom w roku 1683. Są to trzy rzeźby wyobrażające: 1) Klęskę Islamu (trupy poległych Turków, na drugim planie król Jan III atakuje na czele kawalerii); 2) Śmierć Islamu (orzeł polski rozbiera dzio-

*) raczej znajdowały się, w chwili obecnej bowiem zbiory Luwru są pochowane na prowincji.

bem pierś poległemu Turkowi); 3) Herkulesa dźwigającego świat na barkach (Sobieski).

Skąd wzięły się te rzeźby w paryskim Luwrze? Król Sobieski był, jak wiadomo, ożeniony z Francuzką Marią Kazimierą de la Grande d'Arquien. Siostra królowej była zamężna z markizem Franciszkiem de Bethune, którego brat Armand de Bethune był biskupem diecezji Puy. Biskup de Bethune spowinowacony w ten sposób z królem polskim, zapisał wielką miłością do Jana Sobieskiego. Prowincjonalnemu biskupowi francuskiemu imponował z pewnością daleki monarcha, wstawiony głośnym zwycięstwem. Dość, że powziął projekt wystawienia królowi polskiemu wielkiego pomnika w katedrze w Puy oraz 9 mniejszych pomników w 9 kościołach diecezji. Specjalne atelier rzeźbiarskie pod kierownictwem Piotra Vaneau, całkiem niezłego rzeźbiarza prowincjonalnego, zostało uruchomione. Z dzieł sztuki wykonanych w pracowni Piotra Vaneau zachowały się do dnia dzisiejszego: posąg króla Jana III w stroju rzymskim wielkości naturalnej (Chateau de Brassac — Puy de Dome), postacie czterech jeńców tureckich (w tymże zamku), postacie czterech wojowników, mających wyobrazić rycerzy polskich (dwa w muzeum sztuki kościelnej w Puy, a dwa w kolekcji prywatnej w St. Etienne). Mały rzeźbiarz prowincjonalny nie bardzo wiedział, w jakie zbroje odziać polskich rycerzy, najprościej było ich przyodziać w stary strój rzymski. Tak też uczynił. Jedynie twarzom potrafił nadać rysy sarmackie i dla większego podkreślenia, że są to Polacy, jeden z rycerzy opiera się na tarczy z orłem polskim.

Biskup Armand de Bethune wykonał więcej jeszcze. W swoim zamku Monistrol-sur-Loire polecił on urządzić specjalny pokój królewski, na wypadek, gdyby jego «kuzyn» zdecydował się przyjechać do Francji i złożyć mu wizytę. Pokój był ozdobiony pięknymi rzeźbami dłuta tego samego Piotra Vaneau. Trzy rzeźby z Luwru, wspomniane wyżej, wchodziły w skład ozdób tego pokoju. Z innych rzeźb zachowały się jeszcze dwa fryzy i cztery płaskorzeźby wyobrażające marsz na Wiedeń, bitwę pod Wiedniem, apoteozę Jana III i gloryfikację Jana III.

Znajdują się one w pałacu Branickich w Montresor (Indre et Loire).

Wreszcie biskup polecił przygotować projekt grobowca króla. Ale tu już kapituła diecezji miała dosyć ekstrawagancji swego duszpasterza i sprawa oparła się o króla Ludwika XIV. Król Sobieski bowiem, zwyciężając Turków pod Wiedniem, ocalił wprawdzie chrześcijaństwo, ale poważnie się naraził królowi francuskiemu. W polityce zagranicznej wszystko jest możliwe. W roku 1683 zdarzyło się, iż Ludwik XIV, król Francji, kraju katolickiego, był sprzymierzeńcem Turków. W tych warunkach było rzeczą jasną, iż wystawianie pomników Sobieskiemu we Francji nie mogło mu się podobać. Nie będziemy wnikać w szczegóły sporu króla Francji z biskupem de Bethune. Rezultat ich nie mógł ulegać wątpliwości. Pomniki Jana III w Puy zostały zlikwidowane i resztki, jakie do dziś dnia się zachowały, są jedyną po nich pamiątką.

5.

XVIII wiek

Bardzo niewiele pamiątek polskich zachowało się z tego okresu. Przez 40 lat królową Francji była Polka Maria Leszczyńska (Leczynska — jak ją nazywają Francuzi), żona Ludwika XV. Dała ona królowi dziesięcioro dzieci, ale, jak wiadomo, była najniezwyklejszą żoną. Obok bardzo wielkiej liczby portretów pani de Pompadour lub pani Dubarry mamy zaledwie kilka portretów Marii Leszczyńskiej. Najważniejsze są: 1) w Luwrze portret pędzla Carle Vanloo i portret w stroju dworskim, wykonany przez Louis Tocque; 2) w pałacu w Wersalu portret malarza Nattier i dwa portrety pędzla A. S. Bell, w tym jeden z następcą tronu (Portrety w Wersalu można oglądać w chwili obecnej, muzeum wersalskie nie jest zamknięte pomimo wojny). Posiadamy również dwie rzeźby wyobrażające królowę, obie bardzo ładne (obie w Luwrze, a więc chwilowo niedostępne), jedna dłuta Pajou: Maria Leszczyńska pod postacią Miłosierdzia, druga dłuta Coustou: Maria Leszczyńska jako Junona.

W Luwrze również znajduje się portret króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Na ścianie jednej z sal gmachu Biblioteki Narodowej w Wersalu (dawne Ministerstwo Spraw Zagranicznych) namalowany jest widok Warszawy z połowy XVII wieku. Autorem jest malarz Ludwik Mikołaj van Blarenberghe. Malowidło datuje się z roku 1770, lecz malarz malował według miniatury wykonanej 100 lat wcześniej. Widok ten przedstawia dziś, gdy zginęły obrazy Canaletta z Zamku Królewskiego w Warszawie, bezcenny dokument dla historii starej Warszawy.

6.

XIX wiek

Wiek XIX nazywano wiekiem polonofilstwa we Francji. Z tego też okresu datuje się największa ilość pamiątek polskich w Paryżu. Polacy posiadają wtedy wielką popularność we Francji i wielką sympatię. Liczne są tego powody. Oto najważniejsze z nich: 200.000 Polaków poległo za «Francję i za Polskę» od roku 1797 do 1870. Od legionów Dąbrowskiego w Italii poprzez udział masowy Polaków w wojnach napoleońskich, udział Polaków we wszystkich ruchach wolnościowych, aż do udziału w wojnie francusko-pruskiej z roku 1870 i w Komunie paryskiej z tego roku, oddziały polskie były się na wszystkich frontach. Tradycja ta nie zamarła do dzisiaj. Można być jej przeciwnikiem lub zwolennikiem, ale trzeba ją przyjąć. W czasie t. zw. «wiosny ludów» w roku 1848 na przykład, nie było w Niemczech w żadnym z licznych państweczek niemieckich takiej ruchawki, powstania czy rewolucji, w której nie byłoby kilku dowódców — byłych oficerów polskich. Oto jedna przyczyna popularności Polaków.

Inną przyczyną jest wspólność idei, o jaką walczyła Polska i Francja w XIX wieku. Polska walczyła o wolność, wszystkie francuskie rewolucje miały ten sam cel na widoku.

Dalszą wreszcie przyczyną było współczucie narodu francuskiego do przeżyć narodu polskiego i dla krzywd, jakie ten naród doznał ze strony wielkich mocarstw. Wielka polityka potrafi zasłonić podłość i krzywdę pięknymi słówkami, ale serca ludu prostego nie potrafi zakłamać. To też współczucie dla krzywdy narodu polskiego i może jeszcze więcej niż współczucie, bo uczucie wstydu i pewne wyrzuty sumienia za brak pomocy aktywnej ze strony Francji w bojach, jakie naród polski w wieku XIX prowadził, są jeszcze jedną przyczyną tej sympatii i miłości, jaką Polacy cieszyli się wówczas we Francji.

Trzy wielkie fale emigracji przybyły w XIX wieku do Francji.

1) Pierwsza emigracja po rozbiorach i po wojnach napoleońskich 1795-1815 — weterani z «Wielkiej Armii» Napoleońskiej ;

2) Druga t. zw. «wielka emigracja» — po upadku powstania listopadowego w roku 1831. Będzie o niej mowa za chwilę.

3) Trzecia emigracja po upadku powstania styczniowego w roku 1864 — bardzo serdecznie przyjęta przez Francuzów.

Dalsze fale emigracji miały już miejsce w dwudziestym wieku.

4) Czwarta emigracja po roku 1905. Z niej to wywodziły się oddziały bajorczyków w roku 1914-1915 i oddziały armii Hallera w r. 1918.

5) Wreszcie piąta emigracja — nazywamy ją nową emigracją — to my, pokolenie, które opuściło Polskę w roku 1939.

Z okresu trzech pierwszych emigracji mamy wiele pamiątek w Paryżu. Podzielimy je na pamiątki o charakterze architektonicznym świeckim lub kościelnym i pamiątki z zakresu malarstwa i rysunku.

Z zakresu pamiątek o charakterze architektonicznym świeckim wspomnieć należy przede wszystkim o okresie napoleońskim. Taką pamiątką są nazwiska generałów polskich, wypisane na Łuku Triumfalnym na placu Gwiazdy. Na 386 nazwisk generałów napoleońskich jest tu sześciu Polaków : Sułkowski i Poniatowski (obaj polegli na polu chwały i dlatego nazwiska ich są podkreślone), dalej Kniaziewicz, Chłopicki (Klopisky), Zajaczek (Zayontchek) i Dąbrowski. Na tymże Łuku Triumfalnym szereg bitew, które toczyły się na ziemiach polskich : Pułtusk, Gdańsk, Ostrołęka...

Polską pamiątką powinien być również pomnik Marszałka Moncey na placu Clichy. W roku 1814 jeszcze na rogatce Clichy, gdy wszystko już było stracone, Polacy nie odstąpili Napoleona i jeszcze u wrót Paryża bronili się przed wrogiem. Niestety na pomniku nie ma nic, co by przypominało Polskę ; jest to pomnik ku czci marszałka Moncey i nic więcej. Natomiast w Luwrze znajduje się wielki obraz znanego malarza Horacego Vernet pod tytułem : «Marszałek Moncey na czele Polaków broni rogatki Clichy».

Z okresu drugiej t. zw. «wielkiej emigracji» największą pamiątką jest Hotel Lambert na wyspie św. Ludwika. Aby sobie uświadomić znaczenie, jakie miał ten gmach dla sprawy polskiej, trzeba wczuć się w atmosferę drugiej emigracji.

Dwie wielkie polskie partie polityczne kierowały wtedy sprawą polską. Partia konserwatywna, na czele której stał książę Adam Czartoryski, nazywany niekoronowanym królem polskim. Mąż stanu o wielkim autorytecie, był prezydent Rządu Tymczasowego z roku 1831, posiadał całkowite zaufanie wielkiego odłamu Polaków, centralizował władzę, wysyłał posłów zagranicę i t. p. «Towarzystwo Demokratyczne» było drugą wielką partią polityczną, skupiającą również bardzo wielu zwolenników o nastrojach demokratycznych ; czynny udział w tej partii brał między innymi Adam Mickiewicz.

Siedziba partii konserwatywnej zainstalowana została, począwszy od roku 1843, w hotelu Lambert. Historyczny ten pałac, mieszczący się pod numerem 2 przy ul. St. Louis en l'Île, wybudowany został w roku 1680 przez architekta Levau (jednego z architektów Luwru) dla prezydenta parlamentu Lambert de Thorigny. Należał następnie do markizy de Chatelet i zamieszkiwał w nim Wolter. Posiada on wspaniałe wnętrza; rzeźby i malowidła zostały wykonane przez wielkich artystów Lesueur i Lebrun. Pałac został opuszczony w XIX wieku; w okresie gdy Czartoryscy go kupili za sumę 160.000 franków, służył on za magazyn wojskowy. Restauracja powierzona została najznakomitszemu malarzowi epoki Eugeniuśowi Delacroix. Pałac i jego bogate wnętrza można zwiedzać do dnia dzisiejszego, o ile uda się komuś przezwyciężyć cerbera-dozorcę, który niechętnie widzi zwiedzających. Pałac należy ciągle do rodziny Czartoryskich.

Od dnia, kiedy sztab główny partii konserwatywnej umieścił się w Hotelu Lambert, gmach ten stał się ośrodkiem polskości w Paryżu. Tu odbywały się narady i zebrania, tu centralizowały się władze polskie w Paryżu, tu mieścił się Instytut Panien Polskich, tu odbywały się uroczystości narodowe lub bale dobroczynne na cele uchodźców z Polski. Zachowały się sztychy wyobrażające np. licytację biżuterii ofiarowanej przez damy polskie na rzecz rannych, jaka odbyła się w roku 1859-ym. 4.000 przedmiotów cennych zostało sprzedanych tego dnia z licytacji. Sprzedaż stanowiła wielki ewenement paryski; ryciny przedstawiają śmietankę wielkiej socjety paryskiej, zjeżdżającą się karocami na licytację.

Inną wielką pamiątką tej samej epoki jest gmach Biblioteki Polskiej, mieszczący się w pobliżu Hotelu Lambert, pod numerem 6, przy Quai d'Orleans. Biblioteka polska założona w roku 1838 z darowizn prywatnych i z połączenia Biblioteki Tow. Hist.-literackiego z Biblioteką Tow. Naukowego Pomocy przeniesiona została do tego gmachu w roku 1854. Była to jednak z największych bibliotek Paryża, a największa dokumentacja co do Polski i stosunków polsko-francuskich. W roku 1903 przy bibliotece założone zostało Muzeum im. Mickiewicza, otwar-

te staraniem syna poety, Władysława Mickiewicza. Zarówno Biblioteka jak i Muzeum zostało złupione przez Niemców w roku 1940. Zaledwie jednak w kilka miesięcy po opuszczeniu Paryża przez Niemców, biblioteka otworzyła ponownie swoje sale.

Dalszą pamiątką jest «Szkoła na Batiniolach» popularnie zwana obecnie «Lamande» — mieszcząca się we własnym gmachu 15, rue Lamande. Szkoła polska w Paryżu założona w roku 1842, uznana za instytucję użyteczności publicznej dekretem Napoleona III z dnia 8 kwietnia 1863 r., została przeniesiona do tego gmachu w roku 1870. Na podwórku szkoły pod jaworem znajduje się pomnik dobroczyńcy Seweryna Gałęzowskiego, wystawiony w roku 1879, na którym znajduje się postać uczonego otoczona dwoma figurami alegorycznymi dwóch chłopców, herbami Polski, Litwy i Rusi. Napis głosi: «Młodzież polska, na tułaczce wychowana — dobroczyńcom swoim». Na dziedzińcu szkoły ponadto znajdują się biusty Konarskiego i Czackiego oraz lista Polaków poległych w roku 1863, 1870-71 i podczas wielkiej wojny.

Innymi śladami polskości w Paryżu jest np. herb Polski na gmachu pod numerem 80, przy bulwarze Montparnasse z napisem: «Ojczy, zbaw Polskę», widniejący nad bramą. Jest to dawny budynek szkoły polskiej. Jest nim dalej wielki kolorowy rysunek Polki w stroju narodowym na wysokości pierwszego piętra na jednym z domów przy rue de la Gaite.

Natomiast gmach ambasady polskiej przy ul. St. Dominique Nr. 57 stosunkowo niedawno należy do rządu polskiego, bo zaledwie od roku 1937. Pałac ten noszący nazwę Hotel de Monaco, lub Hotel de Sagan od nazwisk swoich pierwszych właścicieli, wybudowany został w roku 1774 przez architekta Brogniart. Jest to bardzo duży i piękny pałac, posiada wspaniałe salony recepcyjne i bogatą kolumnadę od strony ogrodu.

Obok tych pamiątek o charakterze świeckim, mamy cały szereg pamiątek kościelnych. Jedną z najmlodszych jest kopia obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, która znajduje się w kościele św. Seweryna w pobliżu bulwaru St. Michel. Kopia ta przywieziona została do Paryża z Wilna w roku 1841 przez Andrzeja Towiańskiego. Obraz ten znajdował się początkowo w kaplicy Matki Boskiej za głównym ołtarzem, gdzie odbywały się polskie nabożeństwa i gdzie zbierali się Polacy z Mickiewiczem i Towiańskim. W czasie remontu kościoła w r. 1866 został przeniesiony na obecne miejsce w lewej nawie obok wejścia do zakrystii. Napis na ramie dębowej głosi: «O Panie, ku ratunkowi naszemu pospiesz się!» Liczne wota otaczają obraz, wiele z nich jest w języku polskim.

W kościele St. Louis-en-l'Ile (Św. Ludwika na wyspie), który jest kościołem parafialnym dzielnicy, gdzie znajduje się Hotel Lambert, znajdują się liczne wota i pamiątki ufundowane przez Czartoryskich. Herb rodziny Czartoryskich «Bądź co bądź» figuruje w wielu miejscach kościoła.

Tak zwany «Kościół Polski» przy ul. St. Honore Nr. 263-bis jest w rzeczywistości dawną kaplicą klasztoru Dames de l'Assomption (Sióstr Wniebowzięcia Matki Boskiej), wybudowaną w XVII wieku. Klasztor zburzony został w roku 1793. Kaplica oddana została po roku 1831 Polskiej Misji Katolickiej i od tej pory tu zbierają się Polacy i tu odbywają się nabożeństwa. Kościół jest dość ubogi, choć wybudowany jest według rzadko spotykanego w Paryżu planu kościoła z kopułą. Znajduje się tu kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Zakład św. Kazimierza przy ul. Chevaleret Nr. 119 prowadzony przez siostry polskie od roku 1846 posiada kaplicę urządzoną po polsku. Kaplica jest dość uboga, znajdują się tu kopie obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej. W tym zakładzie mieszkał i zmarł Cyprian Norwid.

Inna kaplica polska znajduje się przy zakładzie sióstr Polek przy ul. Vaugirard Nr. 57.

Wreszcie w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej (Notre-Dame-des-Victoires) znajdują się liczne wota w języku polskim.

Ulice o nazwach polskich

Szereg ulic w Paryżu nosi nazwy związane z Polską. I tak mamy: Place de Varsovie (Paryż XVI) — choć nie ma na nim ani jednego budynku. Znajduje się on u podnóża pałacu Chaillot, między placem Trocadero i mostem Jena.

Avenue de Pologne — taką nazwę nosi jedna z alei w lasku bułońskim.

Rue de la Vistule (ulica Wisły) w Paryżu XIII, bardzo brzydka ulica w brzydkiej dzielnicy, do roku 1877 nazywała się rue du Marche aux porcs.

Rue de Dantzig i przyległy do niej passage de Dantzig (ulica Gdańska) — Paryż XV-ty, tak nazwana w roku 1877 na pamiątkę zwycięstwa marszałka Lefebvre pod Gdańskiem w roku 1807.

Część ulicy de l'Arcade znajdująca się pomiędzy rue des Mathurins a rue de Rome nosiła przez wiele lat nazwę rue de Pologne. Z czasem ulica straciła tę nazwę.

Inne ulice noszą nazwy wielkich Polaków. Jeden z bulwarów zewnętrznych Paryża, które jak wiadomo noszą imiona marszałków Napoleona, nazywa się od roku 1864 bulwarem Poniatowskiego (Paryż XII). W dzielnicy Passy (Paryż XVI-ty) znajduje się mały plac, który od roku 1897 nosi nazwę placu Chopina.

Ulica zwana Neuve des Bons Enfants (Paryż II-gi) została w roku 1867 przemianowana na rue Radziwill ponieważ książę Radziwiłł miał tu swój pałac w XVIII wieku. Przylega do niej passage Radziwill.

W dzielnicy ulic noszących nazwy wielkich astronomów w Paryżu VIII-ym znajduje się ulica Kopernika (rue Copernic) nazwana tak w roku 1864. Przylega do niej pasaż nazwy Villa Copernic.

Mieliśmy również w Paryżu ulicę Adama Mickiewicza, lecz przemianowana została w końcu ubiegłego stulecia na rue Leopold Robert od imienia mało znanego malarza francuskiego. Jest to mała uliczka łącząca bulwar Montparnasse z bulwarem Raspail (Paryż 14-ty).

Jest również kilka ulic, których nazwy, choć brzmią po polsku, nie mają nic wspólnego z Polską. Jest to na przykład rue Stanislas (Paryż VI-ty), która nie pochodzi od imienia naszego «króla Stasia» Leszczyńskiego, lecz od jednego z imion króla francuskiego Ludwika XVIII, który tu założył «College Stanislas». Ulica Kapitana Olszańskiego (rue Cpt. Olchanski) w Auteuil — Paryż XVI-ty nazywa się od imienia właściciela gruntu, przez który ulica przechodziła. Wreszcie ulica o dziwnej nazwie rue Dobropol, koło Porte de Champeret — Paryż XVII, pochodzi od miejscowości Dobropol, gdzie toczyła się jedna z bitew pierwszej wojny światowej.

10.

Groby polskie w Paryżu

Cztery pierwsze emigracje polskie nigdy do kraju nie wróciły. Pozostały po nich jako pamiątki liczne groby polskie na cmentarzach paryskich. W roku 1884 powstała w Paryżu Komisja grobów polskich, która położyła sobie za cel skupywanie grobów przeznaczonych na zniszczenie i przenoszenie trumien do grobów zbiorowych.

Na cmentarzu Montmartre znajduje się przeszło 60 grobów polskich, w tym 9 grobów zbiorowych, gdzie spoczywa około 240 osób. Na prawo od głównego wejścia znajduje się Aleja Polaków (avenue des Polonais), przy niej jeden z największych grobów zbiorowych z orłem polskim i napisem «Wygnańcy polscy — pamięci swoich». Na tym cmentarzu spoczywa również poeta ukraiński Józef Bohdan Zaleski — zwany lirnikiem ukraińskim (I-sza dywizja), znany historyk Joachim Lelewel w grobie zbiorowym przy avenue St. Charles. Grób Juliusza Słowackiego, w którym poeta spoczywał do chwili przeniesienia jego

zwłok na Wawel, znajduje się w alei des Carrieres w siódmej dywizji, niedaleko grobu Berlioza. Trudno ten grób znaleźć, znajduje się bowiem za drzewem. Jest to medalion z wizerunkiem poety oparty na lirze i na głazach, na których wypisane są tytuły dzieł.

Cmentarz w Montmorency pod Paryżem — to Pantheon polskiej emigracji we Francji. Jest tu przeszło 200 grobów, w których spoczywają oficerowie i żołnierze powstań polskich oraz przywódca duchowi emigracji... Jest tu grób rodziny Mickiewicza, gdzie spoczywa jego żona Celina z Szymańskich, zwłoki poety przewiezione zostały na Wawel w roku 1890. Spoczywa tu między innymi ks. Adam Czartoryski, powieściopisarz Zygmunt Kaczkowski, literatka Seweryna Duchńska, Józef Stefan Jaxa - Chamiec, żołnierz i poeta polski, Julian Ursyn-Niemcewicz, autor «Śpiewów historycznych», generał Kniaziewicz i wielu innych. Spis grobów polskich znajduje się przy bramie wejściowej na lewo.

W starym i bardzo ładnym kościele gotyckim miasta Montmorency, dawniej kaplicy książąt Montmorency, znajduje się pomnik Kniaziewicza i Niemcewicza (w lewej nawie bocznej przy głównym wejściu) dłuta rzeźbiarza polskiego Oleszczyńskiego. Dwaj wielcy Polacy wyobrażeni są w postaci leżącej — nad nimi króluje anioł pokoju. W chwili obecnej pomnik jest zakryty workami i nie można go oglądać.

Inne groby polskie znajdują się na cmentarzu «Pere Lachaise». W jedenastej dywizji jest grób Fryderyka Chopina dłuta męża Solange Sand, rzeźbiarza Clesingera. Na pomniku Muza Chopina oplakuje zgon mistrza, trzymając w ręku złamaną lutnię. U dołu medalion z wizerunkiem Chopina. Jest to jeden z grobów najczęściej odwiedzanych. 17-go października w rocznicę zgonu zawsze są tu składane kwiaty o barwach polskich. I nawet w czasie pięciu lat okupacji Paryża przez Niemców, emigracja polska w Paryżu demonstracyjnie te kwiaty składała.

Na tymże cmentarzu jest grób powieściopisarki Klementyny z Tańskich Hoffmanowej (w dwudziestej szóstej dywizji). Obok grobu Balzaka w czterdziestej ósmej dywizji znajduje się grób rodziny Rzewuskich i pani Hań-

skiej. Jest tu również grób hrabiego Walewskiego, syna Napoleona i pani Walewskiej (66-ta dywizja) i wiele innych. Jest również jeden zbiorowy grób polski.

Na cmentarzu Montparnasse spoczywa Helena Pustowójtówna, podporucznik powstania styczniowego i adiutant Langiewicza. Jest tu również polski grób zbiorowy z Orłem i Pogonią w pierwszej dywizji, na którym wyryty jest wiersz Marii Konopnickiej :

Groby wy nasze, ojczyście groby,
Wy życia pełne mogiły,
Wy nie ołtarzem groźnej załoby,
Lecz twierdzą siły.

Wiersz ten uzmysławia nam znaczenie, jakie posiadają te smętne pamiątki dla sprawy polskiej. Od roku 1939 do 1944 przybyło sporo nowych grobów polskich we Francji, które rozsiane są od Normandii poprzez północną Francję, Belgię i Holandię. Życzyć należałoby, aby się znalazła jakaś pobożna ręka, któraby te groby zebrała.

11.

Sztychy o tematach polskich

Nie można zakończyć tego krótkiego wyliczenia polskich pamiątek z dziewiętnastego wieku bez wspomnienia o sztychach i rysunach o tematach polskich z zakresu wielkiego malarstwa, które w tym okresie dało Francji wielkie i głośne nazwiska i głośne dzieła, nie ma w Paryżu prawie nic dotyczącego tematyki polskiej. Mamy w Luwrze dwa wielkie obrazy Horacego Cerneta : «Polacy pod Somosierrą» i «Marszałek Moncey na czele Polaków broni rogatki Clichy». Jest tam również portret Dwernickiego pędzla malarza Gigoux. Trudno znaleźć więcej obrazów o tematach polskich. Możliwe może jeszcze podkreślić, iż na wielkich obrazach batalistycznych lub historycznych takich malarzy jak David lub Gros figuruje często postać ułana polskiego, łatwa do poznania po charakterystycznym polskim czaku, wysokiej czapce ułańskiej z kwadratowym denkiem. Istnieje nawet w słowniku francuskim

słowo «chapska», które jest zniekształceniem polskiego słowa czapka.

Pełne jednak powodzenie znalazły tematy polskie nie w t. zw. «wielkim» malarstwie, ale w sztychach i w rysunkach. Bez przesady można powiedzieć, iż jest ich tysiące. Nie posiadamy niestety żadnej kolekcji tych sztychów. Są one wszędzie po trochu. Bardzo wiele znajduje się w «Gabinet des Estampes» francuskiej Bibliotece Narodowej. Trudno je tam odnaleźć, są bowiem skatologiczne według epoki, a nie według tematów. Najwięcej jednak znajduje się poprostu w handlu prywatnym. Znaleźć je można u antykwariuszy na rue de Seine lub rue Bonaparte, często za śmiesznie niską cenę. Są one jeszcze jednym dowodem zainteresowania, jakie sprawa polska budziła we Francji w tym okresie.

Oczywiście, ponieważ sztychy i gawiury nie datują się od dziewiętnastego wieku, możemy znaleźć również i sztychy o wiele starsze, a mające związek z Polską.

Istnieje stary sztych z XVI wieku wyobrażający przyjęcia na dworze królowej Katarzyny Medycejskiej na cześć ambasadorów polskich przybyłych do Francji ofiarować koronę królewską księciu d'Anjou, późniejszemu Henrykowi III. Inna rycina z tejże epoki wyobraża balet wydany przez królową na cześć tychże ambasadorów. Inne gawiury popularne i zresztą bardzo brzydkie przedstawiają «Tres haute et tres puissante princesse Louyse Marie de Gonzague de Mantee — reine de Pologne» (Dostojną i potężną księżniczkę Luizę Marię Gonzaga z Mantui — królową Polski) lub gawiurę królowej Marii Leszczyńskiej, sprzedawaną na ulicach Paryża podczas uroczystości zaślubin królewskich.

W dziewiętnastym wieku rozwój gawiury i sztychu osiąga swój punkt szczytowy. Temat polski posiada wtedy swe pełne zastosowanie. Już pod koniec poprzedniego stulecia te tematy inspirowały artystów. Z okresu rozbiorów zachowała się gawiura alegoryczna Moreau-le-Jeune, wyobrażająca rozbiór Polski: trzech zaborców rozrywa mapę Polski na części. Z tegoż okresu jest sztych rysownika Gabrielade St. Aubin, wyobrażający orła polskiego przewróconego, któremu trzy ptaki drapieżne rozrywają pierś.

Istnieje bardzo wielka ilość sztychów z okresu wojen napoleońskich dotyczących tematów polskich. Opiewają one bądź wyczyny oręża polskiego, bądź wyczyny «wielkiej armii» Napoleona na ziemiach polskich. Jedna z rycin wyobraża generała Kniaziewicza prezentującego Dyrektoriatowi Francuskiemu sztandary zdobyte przez Polaków na nieprzyjaciela w Italii w roku 1798; inna wkroczenie Francuzów do Warszawy dnia 28 listopada 1806 roku. Jest niezliczona ilość rycin przedstawiających żołnierzy polskich cesarza Napoleona: lansjerów, szwoleżerów, tatarów litewskich gwardii... Najpiękniejsze z nich są dziełem Martineta lub Charleta... Jeden z głównych wyczynów orężnych Polaków, to słynna szarża pod Somosierrą dnia 30 listopada 1808. Opiewają ją liczne kopie obrazu Verneta: Somosierra. Anonimowa rycina przedstawia Napoleona składającego hołd odwadze i patriotyzmowi Nieolewskiego pod Somosierra. Inna przedstawia nawet wielkie zwycięstwo Francuzów (!) pod Somosierrą.

Polacy trwają przy cesarzu jeszcze wtedy, gdy sprawa jest już całkowicie przegrana, gdy wszyscy sojusznicy już opuścili Napoleona. Sztuch anonimowy przedstawia nam lansjerów polskich w bitwie pod Arcis-sur-Aube. Dwie litografie Raffeta ukazują Polaków pod Waterloo. Z roku 1813 datuje się plansza zatytułowana: piechota polska w marszu na nieprzyjaciela, inna plansza przedstawia «ostatnią szarżę czerwonych lansjerów pod Waterloo». Poetyczna kompozycja Leona Cogniet zatytułowana «Wspomnienie z Paryża» ukazuje oficera polskiego na tle młynów Montmartru po ostatniej klęsce Napoleona.

Okres powstania listopadowego w Polsce nadaje rysownikom francuskim nowego rozpędu. Mamy tu różnego rodzaju sceny z powstania często zupełnie fantastyczne lub urozmaicone bogatymi napisami, jak na przykład ten obrazek Epinalu przedstawiający bitwę pod Ostrołką: «żaden naród nie przewyższa dzielnych Polaków, którzy w jedności stanowią siłę (zmieniliśmy się od tej pory*)». Ci niezwykłe bojownicy okryli się nową sławą w bitwie pod Ostrołką, atakując kwatery główna generała rosyjskiego z taką zaciętością, że nieprzyjaciel zaledwie miał czas przygotować się do bitwy. Dwunastu generałów padło

ofiara tej bitwy — wielu oficerów i żołnierzy spotkał ten sam los. Pułk Dzieci Warszawy odznaczył się dzielnością, którą słynie ten naród wojowniczy». Dodajmy iż ten napis w języku francuskim zawiera kilkanaście błędów ortograficznych. Inny obrazek Epinalu przedstawia Skrzyneckiego, inny walkę Polaków z Rosjanami. Na każdej rycinie widnieje stały motyw: le faucher polonais — kosyń polski. Jest to drugi charakterystyczny motyw polski obok «chapska», na każdej rycinie z okresu powstań polskich widnieje obowiązkowo «le faucher polonais».

Inne ryciny przedstawiają treść zgryźliwą lub humorystyczną: litografia Raffeta zatytułowana: «Barbarzyństwo wracające do Europy», przedstawia dyplomatów otaczających się murem papierów, Francuzów obradujących za zielonym stolikiem, podczas gdy jedynie tylko Polacy biją się przeciwko Moskalowi, idącemu przeciwko Europie. Dwa bardzo charakterystyczne sztychy wiążą się ze słynnym zdaniem wypowiedzianym przez ministra spraw zagranicznych Francji, Sebastiani, w parlamencie francuskim, w momencie, gdy Polacy rozpaczliwie bili się osamotnieni w Warszawie: «L'ordre le plus parfait regne a Varsovie», «Porządek panuje w Warszawie». Jedna — wykonana przez Grandille i Forese wyobraża kozaka, który spokojnie pali fajkę na ruinach Warszawy wypełnionych trupami i zgliszczami. Druga wyobraża orła polskiego przebitego strzałą, leżącego na trupach żołnierzy polskich. Obie są zatytułowane «Ordre regne a Varsovie»...

Z okresu emigracji po upadku powstania wiele sztychów wyobraża życie emigrantów polskich we Francji lub przyjęcie, jakiego doznali uchodźcy żołnierze polscy we Francji. Jedna z takich litografii rysownika Bellanger, zatytułowana: «Le refuge polonais» przedstawia przyjęcie weterana powstania, który jest goszczony przez wieśniaka francuskiego. Inna zatytułowana «C'est un polonais» ma podobną treść. Rycina z roku 1848 przedstawia manifestację w parlamencie francuskim na rzecz sprawy polskiej, rycina z roku 1851 — restaurację polską w Paryżu: polskie typy wąsate jedzą za stołami, nie zdjawszy cza-

pek, na ścianie wisi «menu», na którym na pierwszym miejscu figuruje barszcz.

Te same tematy, te same opisy bojów Polaków przeciwko najeźdźcy powtarzają się w okresie powstania styczniowego 1863 roku. Jediną różnicą jest może to, że treść ich jest bardziej zbliżona do życia, ponieważ środki komunikacji są lepsze i dokumentacja jest szczegółowsza. Jednym z ciekawszych jest sztych Schulera «Postój ochotników polskich w lesie litewskim». Z tego też okresu datują się bardzo liczne karykatury drukowane w pismach satyryczno-politycznych z epoki. Większość z nich wyszydza brak pomocy wojskowej, jakiego Polska walcząca doznaje ze strony mocarstw zachodnich. Rysunek Verniera zatytułowany «Dyplomacja pośpiesza na pomoc Polsce» wyobraża czterech mężów stanu ubranych w mundury dyplomatyczne z teczkami pod pachą, jadących na grzbietach żółwi w stronę stosu zgliszczy, na którym widnieje napis «Polska». Inna karykatura Chama p. t. «Dyplomata Syzyf», wyobraża go, pchającego pod górę wielki głaz z napisem «sprawa polska». Karykatur tych jest bardzo wiele. Dają one obraz zainteresowania, jakie sprawa polska budziła w społeczeństwie francuskim. Widzimy, że w momencie, gdy wielka dyplomacja nas opuściła, naród francuski jej nie popierał i chociaż moralnie wspierał sprawę polską.

12.

R ó ż n e

Z dziewiętnastego wieku zachowało się jeszcze kilka pamiątek w muzeum Wojska w pałacu Inwalidów. W kolekcji mundurów znajduje się szereg mundurów polskich z epoki napoleońskiej (również czak ułańskich i części uzbrojenia *).

*) Z zabytków XVI. w. znajduje się w tymże muzeum bardzo ładny miecz z epoki Stefana Batorego.

Z okresu wielkiej emigracji znaleźć można w handlu szereg medali pamiątkowych wybitych ku czci wielkich Polaków. Najbardziej wartościowe z nich są dziełem Davida d'Angers i Polaka Oleszczyńskiego Antoniego (jednego z trzech braci Oleszczyńskich — rzeźbiarzy). Przedstawiają one Mickiewicza, Kościuszkę, Niemcewicza, ks. Adama Czartoryskiego i innych. Niektóre z nich znajdowały się w Luwrze. W roku 1833 wybity został przez bazar Polski miasta Lyon medal pamiątkowy z brązu z napisem na jednej stronie: «A l'heroique Pologne» (Bohaterskiej Polsce) w koronie z gwiazd i palm. Na drugiej stronie dwie postacie kobiece unoszą w górę sztandar z orłem polskim. Jest to Francja, która wspiera Polskę. Napis głosi: Tu ne mourras pas — 1831.

13.

W ten sposób przedstawiają się w krótkim przeglądzie pamiątki polskie w Paryżu. Aby obraz ten uczynić bardziej pełnym, omówimy na zakończenie całokształt pamiątek, dotyczących trzech postaci polskich najbardziej popularnych w Paryżu w XIX wieku. Są to ks. Józef Poniatowski, Fryderyk Chopin i Adam Mickiewicz.

Opuszczamy w ten sposób może niesłusznie innych wielkich Polaków którzy żyli w Paryżu, ale zostawili po sobie mniej wspomnień. Tadeusz Kościuszko na przykład otrzymał honorowe obywatelstwo Paryża, szereg medali zostało wybitych ku jego czci, a w gminie Monsigny pod Paryżem znajduje się kopiec Kościuszki usypany na wzór kopca krakowskiego, na którym w roku 1922 postawiono kapliczkę. Również Juliusz Słowacki mieszkał w Paryżu; na domu, w którym mieszkał przy ul. Ponthieu nr. 34 niema nawet tablicy. Trzeci wieszcz Zygmunt Krasiński mieszkał przy ul. de Penthièvre nr. 22, również i na tym domu niema tablicy pamiątkowej.

Ks. Józef Poniatowski

Jest on najpopularniejszym bohaterem polskim we Francji. Katalog ikonograficzny dzieł sztuki, dotyczących Ks. Józefa, który został swego czasu opracowany przez Despreaux, zawiera przeszło 200 pozycji, większość tych dzieł datuje się z okresu 1815-1830. Wiele przyczyn złożyło się na tę popularność: bohaterskie życie księcia, który został mianowany marszałkiem Francji, nie będąc obywatelem Francji, nadanie mu tytułu marszałka na polu walki, romantyczna śmierć jego, legendarna piękność Poniatowskiego.

Portretów księcia Józefa nie ma zresztą w Paryżu. Mamy dwa pomniki, oba bardzo skromne, raczej figury niż pomniki, jeden znajduje się na zewnętrznej ścianie Luwru od strony rue de Rivoli, drugi jest w Wersalu w galerii marszałków. Mamy mnóstwo sztychów i rysunków, dotyczących księcia, większość ludowych. Poniatowski sam lub na czele żołnierzy, biust lub cała postać, wsparty na szabli lub siedzący na koniu. Szereg litografij, akwafort i obrazów Epinalu opiewają bohaterską śmierć Poniatowskiego. Jest również wiele kopij obrazu Verneta: «Śmierć w Elsterze», wykonanej przez Debucourt, jest to jeden z najpopularniejszych sztychów francuskich. Bardzo kolorowy obrazek Epinalu przedstawia apoteozę księcia. Biust Poniatowskiego obramowany dwiema lufami armatnimi z nazwami bitew, w których zresztą nie brał wcale udziału. Na dole widzimy most na Elsterze, wylatujący w powietrze i Poniatowskiego skaczącego konno do rzeki. Bardzo niezgrabny orzeł polski, trzymający w szponach pioruny (!), rozpościera skrzydła nad całością obrazu. Inne apoteozy wyobrażają bohatera z Napoleonem w niebie.

Dziś jeszcze znaleźć można w handlu wielką ilość przedmiotów codziennego użytku, ozdobionych podobizną Poniatowskiego. Są to fajki, talerze, tabakierki, nawet puderniczki. Istniał nawet likier księcia Józefa Poniatow-



skiego, na którym znajdowała się winietka, przedstawiająca śmierć w Elsterze i napis :

«Poniatowski, reviens, reviens, rejouir nos coeurs,
Annoncer a l'Univers Marois et sa liqueur»

(O Poniatowski, powróć, powróć uradować nasze
I obwieścić światu likier Marois). [serca

15.

Fryderyk Chopin

Wszyscy wiemy, że Chopin żył i mieszkał przez wiele lat w Paryżu. Mimo swej przedwczesnej śmierci zaznał on jeszcze za życia uznania swych współczesnych, co niewiele tylko artystów doznało. Chopin miał bardzo liczne związki z kołami artystycznymi stolicy, jego wieloletnie współzycie z powieściopisarką George Sand wywarło wpływ na jego twórczość. Biblioteka w Paryżu zorganizowała w r. 1938 wystawę zatytułowaną : «Fryderyk Chopin, George Sand i ich przyjaciele» poświęconą pamiątkom po tych artystach.

Chopin mieszkał początkowo w domu przy ul. Chaussee d'Antin nr. 5, dom ten już nie istnieje, w budynku, który stoi dziś na tym miejscu mieści się redakcja gazety polskiej «Sztandar Polski». Następnie artysta mieszkał przy ul. Tronchet nr. 5, przy ul. Pigalle nr. 16 i wreszcie przez długie lata razem z George Sand przy skwerze d'Orleans nr. 9. Na wszystkich tych domach nie ma żadnej tablicy pamiątkowej. Pod koniec swego życia mieszkał Chopin wreszcie przy placu Vendome pod nr. 12, gdzie umarł i gdzie jest tablica pamiątkowa w języku francuskim, która nie wspomina o tym, że Chopin był Polakiem.

Mamy w Paryżu trzy pomniki Chopina. Najładniejszy znajduje się w parku Monceau (na prawo od głównego wejścia od strony bulwarów). Jest to rzeźba z białego marmuru dłuta J. Froment Meurice wykonana w roku 1906. Mistrz gra, u jego stóp siedzi jego muza zasłuchana w grę. Drugi pomnik biust Chopina znajdował się

do niedawna (zabrany przez Niemców w czasie okupacji) w ogrodzie Luksemburskim w pobliżu wejścia przez ulicę Vavin, dłuta rzeźbiarza G. Dubois. Trzecim pomnikiem jest nagrobek Chopina dłuta Clesingera na cmentarzu Pere-Lachaise, o którym była mowa powyżej. Muza opłakuje śmierć artysty.

Istnieje bardzo wiele portretów Chopina, jest to artysta może najbardziej portretowany. Wiele znajduje się w Luwrze; między innymi olejny portret pędzla przyjaciela Chopina, malarza Delacroix, inny rysunek — szkic tegoż malarza (Chopin jako Dante — szkic do dekoracji kopuły biblioteki gmachu senatu w pałacu Luksemburskim) i wreszcie szkic Chopina przy fortepianie i George Sand obok fortepianu. W muzeum w Wersalu znajduje się portret Chopina pędzla Ary Scheffer z roku 1832 bezpośrednio po przyjeździe artysty do Paryża. W muzeum Carnavalet znajduje się rzeźba gipsowa — biust Chopina przez Antoniego d'Antan; w Bibliotece Polskiej znajdowała się inna rzeźba również gips przez Clesingera. Również w Bibliotece Polskiej znajdowała się maska pośmiertna Chopina wykonana przez Clesingera.

Nie ma żadnej fotografii Chopina, artysta umarł bowiem w roku 1849; istnieją natomiast trzy dagereotypy przedstawiające go krótko przed śmiercią, gdy rysy zmieniła już choroba.

16.

Adam Mickiewicz

Poeta brał bardzo czynny udział w życiu emigracji polskiej w Paryżu, to też na pamiątki po nim natrafiliśmy już kilkakrotnie w toku niniejszego opracowania. Na ślady Mickiewicza natrafiamy w Paryżu wszędzie: w Bibliotece Polskiej, w kościele św. Seweryna, w kościele polskim przy ul. St. Honoré, na «Lamande»...

Najważniejszymi pamiątkami po Mickiewiczu w Paryżu są:



Tablica pamiątkowa na domu, w którym mieszkał i pisał «Pana Tadeusza» przy ul. de la Seine nr. 63. Napis brzmi : «Adam Mickiewicz — poete national de Pologne habitait ici quand fut publie a Paris son chef d'oeuvre «Pan Tadeusz» en l'annee 1834 — roku wydania Pana Tadeusza tutaj mieszkał Adam Mickiewicz». Jaka szkoda, że cała fasada tego domu pokryta jest obrzydliwą zieloną farbą i reklamami apteki, która się mieści w tym budynku.

W sali gmachu « College de France » przy rue des Ecoles, gdzie Mickiewicz wykładał od 1840-1844, znajduje się medalion poety. Nazwisko jego figuruje również na liście profesorów wyrzeźbionej na małym dziedzińcu od strony rue St. Jacques.

Na cmentarzu Montmorency pod Paryżem znajduje się pomnik na grobie, w którym spoczywa rodzina Mickiewicza i gdzie spoczywały zwłoki poety przed przewiezieniem na Wawel. Grobowiec ozdobiony jest medalionem z wizerunkiem poety dłuta Preault, na którym uduchowiona twarz wieszczą jest jakby symbolem Polski cierpiącej.

Wreszcie na placu Alma w Paryżu znajduje się pomnik Adama Mickiewicza.

Projekt wystawienia pomnika w Paryżu datuje się od roku 1908. Założony został wtedy Komitet polsko-francuski budowy pomnika, na czele którego stali J. H. Ronsy ainé i Henri Chantavoine. Komitet zwrócił się o wykonanie projektu do cenionego rzeźbiarza francuskiego Antoniego Bourdelle. Bourdelle znany był jako przyjaciel Polski, w młodości bywał często w domu rodziny Michelet, który jak wiadomo był profesorem w College de France razem z Mickiewiczem i który był przyjacielem Mickiewicza. Bourdelle wyniósł z tego domu wielki kult dla naszego poety i przyjaźń do narodu polskiego. Projekt i makieta pomnika zostały wykonane w roku 1909. Niestety Komitet nie dysponował odpowiednimi funduszami i sprawa przewlekała się aż do roku 1923, kiedy to rząd polski zamówił pomnik. Odsłonięcie nastąpiło w roku 1929.

Pomnik miał stanąć początkowo w Quartier Latin na małym placu u zbiegu ul. Soufflot i bulwaru St. Michel zwanym placem Edmunda Rostand. Rzeźbiarz dostosował rozmiary pomnika do tego planu — zależało mu, by pomnik stał w dzielnicy szkół, aby młodzież mogła mieć stale przed oczyma postać wieszczka, który reprezentował Polskę i ideę wyzwolenia Polski. Było to w roku 1909, a więc przed odzyskaniem niepodległości.

Miasto Paryż nie mogło oddać tego placu, bowiem fontanna, która się tam mieści, jest darowizną i nie można było jej usunąć. Bourdelle zgadzał się nawet, aby postawić pomnik pośrodku fontanny. Zdeydowano jednak postawić pomnik na placu Alma. Plac ten jest za duży do rozmiarów pomnika, który nie robi tam należytego wrażenia. Ponadto panuje tu zazwyczaj bardzo duży ruch i trudno zbliżyć się przez kordon aut krążących dokoła placu. Dopiero zbliżka można ocenić należycie pomnik.

Sam Bourdelle opisuje w ten sposób jego symbolizm. Pomnik składa się z wysokiej kolumny, która wyrasta jak drzewo z ziemi — tak jak Polska pogrzebana i zgnieciona wyrośnie do nowego życia. Dokoła tej bazy-kolumny znajduje się sześć rzeźb. Pięć z nich obrazuje różne postacie z utworów poety, szosta jest obrazem trzech części Polski, rozdrapanych przez zaborców, które się ponownie jednoczą.

Na szczycie kolumny znajduje się postać wieszczka-tułacza, który wznosi proroczno rękę i idzie z kijem pielgrzymim w stronę tej nowej Polski, w której zmartwychwstanie zawsze wierzył.

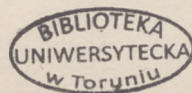
Na połowie wysokości kolumny widnieje postać Epopi Polski, Epopi walki o wolność Polski. Skrzydlata postać kobieca z szeroko rozwartymi skrzydłami i potężnym mieczem trzymanym oburącz nad głową wielokrotnie porównywaną była do słynnej rzeźby Rude'a «Marsylianka» z paryskiego Łuku Triumfalnego. Polska wzywa do walki tych, którzy nigdy nie stracili wiary.



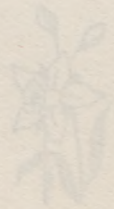
Aby ocenić dokładnie pomnik, trzeba podejść do niego blisko. Podejźmy więc do niego blisko i przyjrzyjmy się dokładnie postaci Epopei Polski z taką wiarą, z jaką wierzył w Niepodległość Polski Adam Mickiewicz i pokolenie mu współczesne. Taką wiarę dziś w sobie znaleźć powinniśmy. Patrzmy na niego z tą wiarą, która góry przenosi i która czyni cuda, bo ta wiara nas mimo wszystko do wolnej Polski prowadzi.



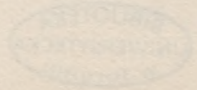
Imprimerie S.N.I.E., 32, rue de Ménilmontant, Paris (20^e).



Alby oznaczają doświadczenia, trzeba podnieść do nie-
co bliżej, podobnie więc do niego bliżej i w rzeczywisto-
ści doświadczenia oznaczają doświadczenia i jako
wzrost w Nierozumieniu Polski Adam Mickiewicz i po-
dobnie mu współczesny. Tak więc dzieło w sobie zawiera
podobnie. Później, nie wiem, czy w rzeczywistości, czy nie-
kiedy i wtedy, może być to w rzeczywistości, może w rzeczywisto-
ści, może w rzeczywistości.



Wydawnictwo Państwowe, Warszawa, 1952



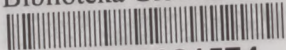
Arch. Emigracji

Biblioteka

Główna
UMK Toruń

1385173

Biblioteka Główna UMK



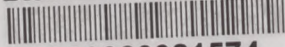
300020981574

Arch. Emigracji
Biblioteka
Główna
UMK Toruń

1385173



Biblioteka Główna UMK



300020981574